

# NOWY DZIENNIK

W Y D A N I E

10

W I E C Z O R N E

## Berlin podejmuje ofensywę antypolską w związku z wizytą min. Becka w Londynie

**Londyn, 29. 3. (A) Korespondenci angielscy z Berlina donoszą, że otrzymali z tamtejszego urzędu propagandy informacje o rzekomych brutalnych napaściach w Polsce na mniejszość niemiecką. Korespondenci angielscy wyrażają zdziwienie, że informacje te pojawiły się w chwili obecnej i wyciągają z tego wniosek, że chodzi tu o manewr, obliczony na sabotowanie wizyty min. Becka w Londynie.**

**Paryż, 29. 3. (A) Wystąpienia antypolskie radiostacji Rzeszy i ataki dzienników niemieckich wywarły w Paryżu silne wrażenie. Francuska prasa zamieszcza ob-**

**szerne sprawozdania i depesze swoich korespondentów warszawskich. Doskonałe wrażenie wywarła natomiast wiadomość o polskiej pożyczce lotniczej, którą dzienniki tutejsze stawiają nawet za przykład Anglii i Francji.**

\* \* \*

**Berlin, 29. 3. (A) Uwaga tutejszych koł politycznych skierowana jest obecnie na Polskę. Rośnie ona w miarę zbliżania się terminu wyjazdu min. Becka do Londynu, nie uszło bowiem uwagi Berlina, że Londyn z coraz większym zainteresowaniem śledzi politykę Polski.**

mieckim w tym kierunku, by Niemcy uważały samodzielny i mocny sąsiedni naród polski jako konieczność w sensie stabilizacji porządku we wschodniej Europie. Układ niemiecko-polski z roku 1934 wprowadził tę koncepcję w czyn.

Gdyby po stronie polskiej — ciągnie dalej D.D.P.K. — powstała myśl, że odpowiednie ustosunkowanie się do narodu niemieckiego nie było w równym stopniu pożądane, innymi słowy że nieuwzględnienie praw życiowych i godności narodu niemieckiego nie jest potrzebne, byłoby to pożałowania godnym dla przyszłego harmonijnego rozwoju na terenie europejskim, jak również niewątpliwie szkodliwe dla samego narodu polskiego. Jest to polityka krótkowzroczna, jeśli w pewnych miastach Polski przypuszcza się, że jest w porządku, gdy ubliża się lub przesładuje Niemców, co nie może oznaczać nic innego, jak opowiadanie się za duchem Wer-salu, albowiem obustronne poszanowanie stanowi podstawę do przyjaznego kształtowania się międzynarodowych stosunków.

Czynnik odpowiedzialne w Polsce nie będą również traciły z oczu położenia geograficznego Polski, które dyktowało dotychczasowej polityce polskiej jej niezależność oraz dążenie do utrzymania dobrosąsiedzkiego porozumienia ze wszystkich stron. Polska powinna zdawać sobie sprawę, jakie korzyści przyniesie jej dotychczasowa linia polityki i w jakim stopniu wzrosły przy tym jej niezależność i znaczenie światowe. Wydaje się rzeczą wątpliwą, czy odchylenie się od tej linii dałoby pożądane wyniki, chociażby obcy syreni śpiew wabił w innym kierunku.

## Napastliwy artykuł urzędowej agencji niemieckiej

**Berlin 29. 3. PAT. „Deutsche Diplomatisch - politische Korrespondenz” pisze, iż mają miejsce w Polsce incydenty antyniemieckie, które wyraźnie wskazują, że polityka, ułożona między Marszałkiem Piłsudskim a kanclerzem Hitlerem z roku 1934, odrzucona jest przez pewne siły.**

Jeżeli w prasie niemieckiej mało pisze się o tych wypadkach, stwierdza D.D.P.K., to chyba jednak nikt nie będzie przypuszczał, że je przeoczono, lub nie interesowano się tymi groźbami. Miarodajnym dla niemieckiej rezerwy było raczej wyłącznie życzenie i nadzieja, że chodzi o przejściową falę szowinizmu, która wkrótce będzie mogła być usunięta przez realizm polityczny oraz przez wspomnienie wytycznych Marszałka Piłsudskiego.

Niestety — pisze D.D.P.K. — nadzieje niemieckie nie spełniły się dotychczas. — Zdaniem D.D.P.K. wydaje się, jak gdyby ku radości tych, którzy zainteresowani są w zamianiu stosunków polsko - niemieckich, nie kładziono tamy nagonce przeciwko wszystkiemu, co niemieckie i jak gdyby w rzeczy wistości nie przywiązywano już tej samej wagi co dawniej do dobrych, pełnych zaufania stosunków z narodem niemieckim.

Stworzenie państwa polskiego — pisze D.

D.P.K. — wykazuje najlepiej zasadniczy przewrót w stosunku do długiego okresu, w którym walka narodowościowa wydawała się nieuniknionym nakazem. Kanclerz Hitler pracował konsekwentnie nad narodem nie-

## Chamberlain złoży deklarację w dniu przyjazdu min. Becka

**Londyn, 29. 3. PAT. W planach rządu brytyjskiego co do debaty parlamentarnej nad sytuacją międzynarodową, zaszła wieczorem doniosła zmiana. Rząd postanowił odbyć debatę już w nadchodzący poniedziałek, 3 kwietnia. W dniu tym premier Chamberlain złożył ma-wyczerpującą deklarację na temat przyszłej po-**

lityki zagranicznej W. Brytanii. Możliwe, że wniosek Edena Churchilla i towarzyszy, złożony dziś do łaski speakera, nie będzie w ogóle debatowany, a ileby się okazało, że deklaracja premiera, którą złoży on w poniedziałek, jest zadawalająca i zaspakaja obawy Edena, Churchilla i innych.

## Także Korfanty wraca do Polski

**Katowice 29. 3. (z) „Polonia” donosi z Warszawy (?): Jak się dowiadujemy, były senator Wojciech Korfanty w najbliższych dniach powraca do Polski. Wojciech Korfanty opuścił kraj przed paru laty w okolicznościach, które wymownie przedstawił niedawno w swej interpelacji sejmowej jego polityczny przeciwnik, poseł dr. Putek i przebywał w Pradze**

do chwili zajęcia jej przez wojska niemieckie.

Zmuszony jako znany przeciwnik Trzeciej Rzeszy do opuszczenia Czechosłowacji, Wojciech Korfanty wyjechał do Francji, gdzie ulegając licznym prośbom i naleganiom swych przyjaciół, zdecydował się wobec poważnej sytuacji międzynarodowej wymagającej jego obecności w kraju, powrócić do ojczyzny.



# PRZED NOWYMI ZMIANAMI na terenie „protektoratu Czech i Moraw”?

Praga, 29. 3. (A) W tutejszych kółach dyplomatycznych przewiduje się, że dni najbliższe przyniosą jakieś poważne zmiany. Mówi się przede wszystkim o możliwości wyłączenia Moraw z protektoratu i wcielenia ich częściowo do Rzeszy niemieckiej, częściowo do Słowacji. Następnie mówi się, że część południowo-wschodnia Rusi Podkarpackiej ma być za zgodą Rzeszy niemieckiej oddana Rumunii. Z dobrze poinformowanych kół niemieckich twierdzą, że forma protektoratu nie jest ostateczna i że w ustroju tym zajdą zasadnicze

zmiany. W związku z tym przyjazd protektora v. Neuratha został odroczony.

„HEIL 9 APRIL”...

Praga, 29. 3. (A) W ostatnich tygodniach przed wkroczeniem armii niemieckiej do Czechosłowacji Niemcy tutejsi pozdrawiali się słowami „Heil 15 März”. Obecnie Niemcy tutejsi pozdrawiają się słowami „heil 9 April”. Społeczeństwo tutejsze z niepokojem przeto oczekuje, czy również 9 kwietnia stanie się dniem, w którym nastąpią nowe doniosłe zmiany historyczne.

## „OBSZAR KOLONIZACJI NIEMIECKIEJ”

Praga, 29. 3. (A) Niemcy w Czechach wykupują obecnie masowo nieruchomości i przedsiębiorstwa z rąk nie tylko Żydów, lecz i Czechów. Ma się tu niewątpliwie do czynienia z planową akcją, zdążającą do umocnienia się żywiołu niemieckiego na ziemiach czesko - słowackich. Artykuły prasy mniejszościowej niemieckiej określają ostatnio ziemie morawsko - czeskie jako „obszar kolonizacji niemieckiej”.

PODOBNI, JAK W KRAKOWIE...

## Nie dokonano wyboru prezydenta m. Warszawy

Deklaracja radnego syjonistycznego adw. Hartglas

Warszawa, 29. 3. (z) Na pierwszym posiedzeniu nowej Rady m. Warszawy m. in. zabral głos adw. Hartglas, przedstawiciel Bloku Syjonistyczno Demokratycznego.

Mówca nawiązuje do deklaracji na temat sytuacji międzynarodowej. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z powagi sytuacji — zaznacza adw. Hartglas. Wiemy gdzie jest źródło niebezpieczeństwa dla Polski. Powinniśmy jednak pamiętać, że również z tego samego źródła idzie ku nam trucizna, mająca na celu przy pomocy nienawiści rasowej rozbijanie wewnętrzne państwa. Najlepszym tego dowodem były ostatnie wypadki w Czechosłowacji.

(Na ławach oenerowskich słychać okrzyki: Do Palestyny. Nie prawić tu morałów... Nie mów pan o nienawiści...) — Z jednej strony słyszę słowa ostre pod adresem zaboboczości na zlistowskiej — oświadcza adw. Hartglas. Z tych samych ław jednak słyszę krzyki, płynące właśnie ze źródeł nazistowskich.

Mówca kontynuuje swe przemówienie i oświadcza, że ludność żydowska gotowa jest w chwili tak poważnej dla Państwa do poniesienia wszelkich ofiar dla dobra Rzeczypospolitej, domagać się jednak będzie równych praw, zagwarantowanych przez Konstytucję.

Wybory prezydenta miasta nie dały rezulta-

tu, gdyż część radnych wstrzymała się od głosowania, wobec czego żaden kandydat nie otrzymał wymaganej przez ustawę ilości głosów (co najmniej 51 głosów). Wobec niedokonania wyboru prezydenta miasta, zebranie zostało zamknięte.

Przebieg tajnego głosowania przy wyborach prezydenta Warszawy był następujący:

Zgłoszono dwie kandydatury: Klub Narodowo Gospodarczy (OZN) wysunął kandydaturę dotychczasowego prezydenta Starzyńskiego, a PPS kandydaturę p. Arciszewskiego.

Przy pierwszym głosowaniu i dwu następnych głosowaniach ściślejszych żaden z obu, zgłoszonych kandydatów nie otrzymał potrzebnej liczby głosów (51) Prez. Starzyński uzyskał 44 głosy, zaś p. Arciszewski 47 głosów.

Wobec tego, że OZN posiada w nowej radzie 40 członków i że radni ze Stron. Narod. wstrzymali się od głosowania, wnosić należy, iż 4 dalsze głosy za p. Starzyńskim były głosami radnych z ONR, których zasiada w warszawskiej radzie miejskiej 5.

PPS posiada — jak wiadomo — 27 radnych. Ponieważ jej kandydat otrzymał 47 głosów, sądzić należy, że oprócz socjalistów poparli p. Arciszewskiego wszyscy radni żydowscy w liczbie 20.

## Rada m. Białej proklamuje gotowość obrony całości Rzeczypospolitej

Biała, 29. 3. (R) Wczorajsze posiedzenie Rady m. Białej rozpoczęło się podniosłą manifestacją patriotyczną wobec rozgrywających się obecnie wydarzeń politycznych. Na wstępie posiedzenia zakomunikował Radzie burmistrz miasta dr Łuniewski, iż do prezydium wpłynął wniosek nagły wniesiony przez prezesa Polskiego Klubu Radzieckiego dyr. inż. Szumca, następującej treści: „W związku z sytuacją polityczną, która niedwuznacznie wykazuje, że tylko siła własna Narodu stanowi o bojaźni wrogów i miłości przyjaciół, wypełniając nakaz chwili Rada Miejska w Białej Krakowskiej staje przy boku Naczelnego Wodza, spadkobiercy Wskrzesiciela Polski Niepodległej Marszałka Józefa Piłsudskiego i stwierdza, że nasze siły zbrojne mają i mieć będą zawsze w całym Narodzie oparcie materialne i moralne. Równocześnie Rada Miejska w Białej Krakowskiej uchwala wyasygnować na cele Funduszu Obrony Narodowej kwotę 6 tys. zł i poleca Zarządowi Miejskiemu przekazać ją natychmiast Funduszowi”.

Wniosek ten, którego treści radni wysłuchali stojąc, przyjęto przez aklamację. Na sali rozległy się huczne oklaski radnych i obecnych na galerii osób.

— oo —

## Grecja nie brała udziału w negocjacjach

Ateny, 28. 3. (R) Agencja ateńska zaprzecza pogłoskom, dotyczącym udziału Grecji w jakichkolwiek rozmowach dyplomatycznych po ostatnich wydarzeniach w Europie środkowej.

Linia polityki greckiej opiera się niezmiennie na zobowiązaniach wobec sojuszników bałkańskich, wynikających z paktu bałkańskiego.

— oo —

## Aleppo obsadzone przez wojska francuskie

Bejrut, 28. 3. PAT. Wraz z Damaszkiem ogłosiło strajk protestacyjny przeciwko polityce francuskiej w Syrii — Aleppo. Dziś Aleppo zostało obsadzone przez znaczniejsze francuskie siły wojskowe.

Szejn nie jest przestępcą i miał na celu uratowanie brata od śmierci.

## Przez sfalszowanie metryki uratował brata od stryczka

W swoim czasie olbrzymie porszenie wśród społeczeństwa żydowskiego wywołało skazanie przez sąd wojskowy angielski w Palestynie dwóch młodych rewizjonistów, pochodzących z Polski, na karę śmierci za napad na autobus arabski. Jeden z nich został stracony, drugi zaś Abram Szejn, pochodzący z Wołkowyska, został ulaskawiony wobec przedłożenia przez rodzinę dowodu, że jest niepełnoletnim.

Później okazało się, że metryka urodzenia Abrahama Szejna, przesłana z Polski do Palestyny, była sfalszowana i wykazywała niewła-

ściwy wiek skazańca.

Obecnie rozegrał się epilog sądowy tego fałszerstwa. Grodzieński Sąd Okr. rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Wołkowysku sprawę brata skazańca, Nachuma Szejna, oskarżonego o sfalszowanie metryki swego brata. Oskarżony przyznał się do winy i wyjaśnił, że uczynił to, aby ratować swego brata od szubienicy oraz swą chojną matkę od niechybnej śmierci, gdyż nie przeżyłaby stracenia swego syna.

Sąd skazał Szejna na 6 miesięcy więzienia, tłumacząc w motywach łagodny wyrok tym, że



# W walce z fantastycznymi pogłoskami

Warszawa, 29. 3. (z) Na temat krążących w kraju fantastycznych pogłosek pisze „Kurier Polski”:

Czegóż plotka nie rozniosła po kraju w tych czasach historycznych?

Z tych „wieści” ułożyć można cały rejestr. Pósluchajmy:

**PLOTKA NR. 1.** W Boguminie wojska polskie stoczyły 8-godzinną bitwę z oddziałami niemieckimi, które wtargnęły do miasta. Niemcy zostali wyparci i pobici. Są zabici i ranni, jest duży łup wojenny.

**PLOTKA NR. 2.** Na Dworcu Gdańskim w Warszawie „widziano”, „stał” niemiecki pociąg pancerny, zdobyty w czasie bitwy w Boguminie. Na tenże dworzec przywieziono 8 czołgów niemieckich, rozbitych przez naszą artylerię w walkach bogumińskich.

**PLOTKA NR. 3.** Przez Warszawę przejechał pociąg sanitarny, wiozący żołnierzy niemieckich, rannych w Boguminie, przez Polskę do Prus Wschodnich.

**PLOTKA NR. 4.** Bitwę w Boguminie wywołał samowolnie jakiś generał niemiecki, który „zbuntował się” i działał na własną rękę.

Redakcje dzienników zaprzeczają, prostują, wyjaśniają, tłumaczą, mówią krótko:

— To wszystko od A do Z jest zmyślane. To wszystko nieprawda.

Ale to nic nie pomaga, plotka wciąż krąży, jest uparta, powraca, tylko za każdym razem noszą ją inni ludzie. Całe zastępy są na jej usługach. Ta „bitwa bogumińska” krąży po kraju już od 8 dni.

A kiedy plotka zmęczy się „Boguminem”, ciwita na swoje skrzydła to Gdańsk, to Warszawę.

**PLOTKA NR. 5.** Jest „ultimatum” niemieckie w sprawie Gdańska. Mamy 24 godziny czasu na odpowiedź.

A ponadto kursuje wiele innych plotek, w których wymieniane jest w najrozmaitszych

ośmianach wręcz fantastycznych nazwisko ministra Becka.

„Wtajemniczeni” gońcy owej plotki opowiadają przy tym „smakowite” szczegóły, jak się to wszystko „odbyło”, kto „przyjechał” z „ultimatum” i w „jakich warunkach”.

Ludzie jako tako poinformowani krzyczą na cały głos:

## Daladier odpowiada Mussoliniemu

Paryż. 29. 3. (A) Stanowisko francuskich sfer oficjalnych wobec postulatów włoskich, wysuniętych w mowie Mussoliniego, uległo pewnej krystalizacji. Stwierdza się mianowicie, że przemówienie nie zamyka drogi do negocjacji, a więc porozumienie jest ciągle możliwe. Francja gotowa byłaby do pewnych koncesyj natury gospodarczej, a przede wszystkim dotyczących mniejszości włoskiej w Tunisie, z góry jednak wyłącza możliwość jakiegokolwiek, najdrobniejszego nawet naruszenia integralności swojego imperium. Równocześnie strona francuska nie ma zamiaru występować z żadną inicjatywą wszczęcia rokowań, uważając, że należy to do Włoch.

W ten mniej więcej sposób ująć ma stanowisko Francji wobec Włoch premier Daladier. W swoim wielkim przemówieniu radiowym — które wygłosi o godz. 19.45 na wszystkie radio stacje francuskie, które powtórzą następnie tekst mowy w językach: angielskim, włoskim, niemieckim, hiszpańskim i arabskim. Premier

— To wszystko nieprawda. To wszystko kłamstwo.

Powątpiewanie o prawdzie zaprzeczenia wyczytać można w oczach niejednego kursora plotki, który powiada:

— To słyszałem na „własne uszy” w radio

Rzeczywiście. Na przestrzeni ostatnich 6 dni radio sowieckie rozpuściło po świecie wielką ilość nieprawdopodobnych kłamstw i zmyślnych fałszerstw o Polsce. Jest tych kłamstw i fałszerstw tak dużo, że wskazują one bodaj na jakąś celową robotę „dywersyjną”, która wokół Polski wytworzyć ma szkodliwą atmosferę.

omówi całokształt francuskiej polityki zagranicznej, a zakończy apelem do całego społeczeństwa oraz do wszystkich mieszkańców imperium francuskiego. Ostateczny tekst przemówienia ustalony będzie na specjalnym posiedzeniu rady gabinetowej, które dziś o godz. 11 przed południem rozpoczęło się w gmachu ministerstwa wojny. Zainteresowanie, poprzedzające mowę, jest w całym kraju olbrzymie. W Paryżu i we wszystkich miastach prowincjonalnych umieszczono na ulicach głośniki — aby najszerzszym rzeszom umożliwić wysłuchanie mowy premiera.

### Włosi we Francji przeciw zakusom faszystowskim

Paryż 29. 3. (J) Związek socjalistów włoskich i t. zw. Popolari we Francji ogłosił uchwałę, w której m. in. powiada: „W obliczu zaostrzenia kampanii antyfrancuskiej we Włoszech ponawia związek swoje zapewnienie o przyjaźni dla Francji i wyraża gotowość obrony wolności, kultury i praw Francji także z narażeniem własnego życia, a to w interesie samego narodu włoskiego”. Wspomniany związek liczy we Francji kilka set tysięcy członków.

### Zgon prof. St. Gołąba

Kraków. 29. 3. Dziś o godz. 10 przed południem zmarł w Krakowie po krótkiej chorobie prof. procedury cywilnej na Uniw. Jagiellońskim dr Stanisław Gołąb, b. dziekan wydziału prawniczego U. J.

### Notowania giełdy warszawskiej

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 3. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 124, Żyrardów 62, Węgiel 38—38.5, Cukier 37 3/4—38, Starachowice 56. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna 1 em. 87.5, 3 proc. inwest. II em. 86.5, 4 proc. dolarowa 40, 4 pół proc. wewn. 64.5, 4 proc. konsolidacyjna 65 3/4. Tendencja mocniejsza.

gwałtowny, mimo to nie pociągnął za sobą ofiar ludzkich. Wyrządzone szkody są nieznaczne. Most jest lekko uszkodzony i tymczasowo zamknięty dla ruchu. Huk wybuchu słyszany był bardzo daleko, w pobliskich domach wyleciały szyby. Zdaniem władz, zamach został dokonany przez „Irlandzką armię republikańską” lub jej sympatyków na znak protestu przeciwko wczorajszemu wyrokowi na zamachowców irlandzkich. Policja zatrzymała dwie osoby, które są obecnie badane oraz przeprowadziła rewizję w dwóch domach.

## Katastrofa kolejowa w Rembertowie

Warszawa 29. 3. PAT. Dziś o godzinie 1.30 na stacji w Rembertowie wydarzył się wypadek. Normalnie kursujący pociąg nr. 9361 towarowy — pospieszny między Warszawą a Brześciem najechał na stojący na stacji na pierwszym torze pociąg osobowy nr. 835 Warszawa — Brześć. Wskutek zderzenia wykołowały się trzy wagony pociągu nr. 835 zaś 4 wagony pociągu 9361.

Wypadek pociągnął za sobą zerwanie sieci

elektrotrakcyjnej. Kabel wysokiego napięcia upadł na wagon towarowy, co spowodowało zapalenie się wagonu.

Z pasażerów trzy osoby zostały ciężko poranione, zaś 4 lżej. Na miejsce przybyło pogotowie techniczne — sanitarne. Przerwa w ruchu trwała do godziny 5-tej rano.

Przyczyna wypadku na razie nie ustalona. Dochodzenie w toku.

## „Wir marschieren für Hitler” ... głoszą agitatorzy nazistyczni w Szlezwigu

Kopenhaga 29. 3. (J) Wedle doniesienia jednego z dzienników duńskich, przybyło 150 słuchaczy narodowo — socjalistycznej szkoły przywódców partyjnych z Meklemburgu do Szlezwigu, celem uprawiania propagandy politycznej w związku z bliskimi wyborami gminnymi i sejmowymi. Sześciu z nich aresztowano i ukarano grzywną pieniężną. Nalepiali oni na domach kartki z napisami „Freiheit (!?), Arbeit, Brot (!!). Wir marschieren für Hitler”.

### Protest rządu belgijskiego

Bruksela 29. 3. (J) Rząd belgijski zwrócił się do rządu Rzeszy z protestem przeciw na danej w ub. niedzielę przez radiostację w Kolonii audycji. Chodziło o apel do ludności belgijskiej na pograniczu belgijsko — niemieckim, aby nie do Niemców. Nota belgijska wyraża nadzieję, że na przyszłość tego rodzaju niedopuszczalne mieszanie się do wewnętrznych spraw państwa belgijskiego będzie zaniechane.

## Znowu zamach bombowy w Londynie

Londyn 29. 3. (R) Dziś o godzinie 1-szej w nocy wybuchły dwie bomby z t. zw. zapal-

nikami opóźniającymi, w pobliżu mostu Hammersmith w Londynie. Wybuch był bardzo



# Solidarność kontynentu amerykańskiego

## Nowe nastroje polityczne w Ameryce

(Koresp. wł. „Nowego Dziennika.” Wiecz.)

Nowy Jork, w marcu

Wielkie manewry całej floty amerykańskiej na Oceanie Atlantyckim, które się odbyły w obecności prezydenta Roosevelta i których przebieg oraz rezultaty utrzymane zostały w jak najściślejszej tajemnicy, miały charakter bardzo symptomatyczny. Cała flota amerykańska wzięła w nich udział a celem hipotetycznym manewrów była obrona całego kontynentu amerykańskiego przed wrogiem ze wschodu. Manewry te dowodzą głębokiej zmiany, która dokonała się w krótkim czasie w pojęciach tak politycznych, jak strategicznych Stanów Zjednoczonych.

Stany, jako państwo demokratyczne, nie mogą zmieniać natychmiastowo swojej linii politycznej, muszą uwzględnić ewolucję przekonań, nieraz dosyć powolną, która dokonywa się na ich olbrzymich obszarach. Jest rzeczą możliwą, że dopiero jakieś jaskrawe fakty spowodują radykalne decyzje. Ale jest rzeczą pewną, że przeciętny Amerykanin interesuje się teraz znacznie żywiej polityką zagraniczną, niż to się działo w roku 1916. I coraz więcej ludzi, wbrew temu, co sądzono niedawno, oswolilo się

### Z MYŚLĄ UDZIAŁU W NIEDALEKIEJ MOŻE PRZYSZŁOŚCI WOJNIE PO STRONIE FRANCJI I ANGLII

Ujemne rezultaty układów monachijskich otworzyły oczy Amerykanom, a to z kolei wywołało gwałtowne ataki prasy niemieckiej przeciw Stanom.

Amerykanie zgodni są co do tego, że Stany muszą się zbroić i to z myślą nie tylko o obronie własnego państwa, ale całej Ameryki, tak Północnej, jak Środkowej i Południowej.

Kongres przyjął bez wielkich zmian wielki program zbrojeń. A równocześnie ożywiły się pod każdym względem stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Ameryką Południową. Brazylijski minister spraw zagranicznych, Osvaldo Arana bawił od kilku tygodni w oficjalnej misji w Waszyngtonie. Cel tej misji jest zarówno ekonomiczny, jak wojskowy. Misja złożona z oficerów marynarki Stanów Zjednoczonych, znajduje się w Brazylii. Kilkudziesięciu oficerów amerykańskich armii lądowej i powietrznej ma się udać do republik południowo-amerykańskich, aby tam stanąć na czele Akademii Wojskowych, co się ma zacząć przede wszystkim w Haiti i w Nicaragui. Równocześnie większa ilość oficerów pol. amerykańskich wstąpi do Akademii Wojennych w Stanach.

BRAZYLIA KTÓRA LEŻY NAJBLIŻEJ EUROPY i wystawiona jest na największe niebezpieczeństwo, otrzyma możliwość zakupu w Stanach Zjednoczonych samolotów i dział przeciwlotniczych na warunkach bardzo dogodnych. Trzy najnowsze krążowniki amerykańskie odwiedzą najważniejsze porty Ameryki Południowej w ciągu kwietnia i maja. Wszystkie te akcje mają przeciwdziałać propagandzie niemieckiej i włoskiej i wzmocnić poczucie bezpieczeństwa w Pol. Ameryce.

Nowy minister handlu Stanów, Charry Hopkins, postawił sobie za cel jak największe wzmożenie stosunków handlowych między Stanami a Ameryką Południową, w sensie zarówno eksportu, jak i importu. Bank Eksportowo-Importowy będzie udzielał pożyczek mających na celu ożywienie gospodarcze oraz przeprowadzenie melioracji rolnych w wielkim stylu.

Dążenie do SOLIDARNOŚCI OGÓLNO-AMERYKAŃSKIEJ napotyka na pewne przeszkody w napięciu między Stanami a Meksykiem z powodu wywłaszczenia kopalń amerykańskich przez rząd meksykański. Na temat sytuacji w Meksyku krążą sprzeczne i przeważnie nieścisłe wieści. Mówi się więc to o rządach komunistycznych, to znów o wzmagających się w Meksyku prądach i wpływach faszystowskich. Tymczasem rząd meksykański ma raczej charakter socjalistyczny i jak na tamtejsze stosunki, zgoła nie dyktatorski, niewykluczający swobodnej dyskusji i możliwości krytyki. Główne swoje oparcie znajduje rząd w związkach zawodowych robotniczych, które nadają ton analogicznym organizacjom w całej łańciskiej Ameryce i pracują nad ich konsolidacją w ramach ogólno-amerykańskich.

We wrześniu zeszłego roku odbył się zjazd związków zawodowych w Meksyku obelany przez związki Argentyny, Boliwii, Chile, Kolumbii, Costarica, Ekwadoru, Kuby, Nicaragui, Paragwaju, Peru, Urugwaju i Wenezueli. Stany Zjednoczone były reprezentowane przez przywódcę radykalnych związków zawodowych CIO, Johana Lewisa. Bardziej umiarkowana amerykańska federacja pracy myśli z kolei o zwołaniu ogólno-amerykańskiego kongresu związków zawodowych, a w maju ma się odbyć posiedzenie komitetu organizacyjnego. Wszystkie te objawy świadczą o tym, że Ameryka, wzięta jako całość, objęta jest wielką ilością ruchów i wysiłków mających na celu doprowadzenie do solidarności tak na punkcie obrony przed wpływami zewnętrznymi, jak i dla wywarcia wpływu na politykę światową w myśl swoich ideałów i interesów. H. O.

## Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane, 29. 3. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła 0 stopni. Pochmurno. Śnieg 17 cm., mokry.

Kasprowy Wierch: temp. — 6 st. Pochmurno. Śnieg 365. Puch.

Dolina Choczołowska: temp. — 1 st. Pochmurno. Śnieg 81 cm, mokry.

Hala Gąsienicowa: temp. — 4 st. Pochmurno. Śnieg 140 cm. Puch.

W górach pada śnieg. Pochmurno.

## KRONIKA LITERACKA

### Przyznanie Narodowej Nagrody Literackiej w Ameryce

Tegoroczną narodową nagrodę literacką t. zw. National Book Awards przyznano czterem pisarzom. W dziale beletrystyki nagrodę otrzymała pani Daphne du Maurier za powieść pt. „Rebecca”, która cieszy się w Stanach Zjedn. niesłabnącym powodzeniem. W dziale reportażu literackiego — pani Anna Morrow Lindbergh, żona słynnego lotnika, za książkę pt. „Listen! The Wind”, która opowiada o wyprawie lotniczej Lindberghów. W dziale sztuk oryginalnych — pani Margaret Halsey za opowieść pt. „With Malice Toward Some”. W dziale powieści filozoficznej — David Fairchild za książkę „The World was My Garden” (Świat był moim ogrodem). — Zwraca uwagę fakt, że aż trzy kobiety wyróżnione zostały najwyższym odznaczeniem literackim Ameryki. Wybór laureatów tej nagrody odbywa się drogą głosowania wydawców amerykańskich na kandydatów, wysuwanych przez Federację Wydawców U. S. A.

### Konkurs na slogan o książce

Związek Księgarzy Polskich ogłasza konkurs na hasło propagandowe (slogan) na temat książki

## KAPITULACJA MADRYTU



Calle de Alcalá, jedna z głównych ulic stolicy hiszpańskiej.

na wywczasy. Warunki konkursu: 1) Hasło winno być krótkie, nadające się przede wszystkim do użycia na plakacie księgarskim, propagującym zakup książki na wywczasy oraz do ulotki reklamowej i ogłoszeń prasowych, 2) Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy, 3) Jedna osoba może zgłosić dowolną ilość haseł, 4) Termin nadsyłania haseł upływa z dniem 20 kwietnia 1939 r., 5) Ustanawia się trzy nagrody: 1-sza zł. 50.—, druga zł. 30.—, trzecia zł. 20.—. Zastrzega się dla Sądu Konkursowego ewent. dowolny podział na-

gród w granicach łącznej kwoty zł. 100.—, 6) Hasła nagrodzone stają się własnością Z. K. P. i mogą być przezeń używane w druku, 7) Sąd konkursowy stanowią delegaci Zw. Księg. Pol., Pol. Tow. Wydawców Ks., Rady Książki, Zw. Zaw. Prac. Księgarskich oraz „Przeglądu Księgarskiego”, 8) Prace na konkurs należy zgłaszać p. a. Zarządu Głównego Z. K. P., Warszawa, Kredytowa 10/7 z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs na hasło”. — (PIL)



FREDERIC BOUTET

# W R Ó Ż K A

## [NOWELA]

Pani Lazzarra, sławna wróżka, nieporównana jasnowidząca, była tego ranka wedle zwyczaju u siebie, ze spokojem popijając białą kawę. Gulang, (jest to imię jednego z demonów), zwany Gugu, tłusty mopsik z nosem jak trufia, którego wróżka otaczała specjalną czułością, siedział obok przy stole, chleptając grzecznie ze spodeczka ciepłe mleko... i wszystko było w porządku.

Ktoś zadzwonił. Służąca, Gloria (jest to imię jednego z demonów rodzaju żeńskiego), której miedziana cera i duże czarne oczy pozwalały podawać się za cygankę, chociaż urodziła się w Clichy, poszła otworzyć drzwi. Po krótkiej rozmowie Gloria powróciła do pokoju, aby wyjaśnić, że przyszedł jakiś „prawdziwy pan”, który nie pragnie konsultacji, mimo to nalegał, aby być przyjętym; nie dodała jednak tego, że ten pan dał jej pięć franków, i że uszczypnął ją w bok, ponieważ nie miała na sobie gorsetu. Pani Lazzarra, trochę zaintrygowana, dopiero po dwudziestu minutach, — których użyła na „uzbrojenie się”, przyjęła gościa. Ponieważ nie przyszedł na konsultację, poprosiła go do jadalnego pokoju i po chwili nieznanomy, mający wygląd bogaty i elegancki, zabrał głos.

— Pani wybacz, powiedział, że przychodzę w niewłaściwej porze, ale wyjaśnię zaraz cel mojej wizyty: będą dziś u mnie dwie panie, które umówiły się z panią listownie...

— Tajemnica stanu... przerwała pani Lazzarra.

— Oczywiście, potwierdził gość, właśnie powołując się na tę tajemnicę stanu, chcę prosić panią o zachowanie najściślejszej dyskrekcji w związku z tym, co mam pani powiedzieć. A zresztą, leży w pani własnym interesie. Wiem o tym, że pani bierze za konsultację tyle, ile najslawniejsi lekarze, tj. pięćdziesiąt franków, wówczas kiedy pani daje pełną grę, wzwanie z wielkim „tralala”, z zaklęciem na demona i z ekstra transem pierwszej kategorii, tak jak to ma nastąpić dzisiaj. Tymczasem — nie licząc pięćdziesięciu franków, które otrzyma pani od obu klientek, chcę pani ofiarować jeszcze po sto franków za każdą z nich pod warunkiem jednakże, że będzie pani im wróżyła po linii, którą ja sam zakreszę.

— Proszę pana, rzekła jasnowidząca, powaga wiedzy....

— Ależ nie, odrzekł gość. Bardzo panią proszę, nie traćmy czasu. Jest pani kobietą bardzo inteligentną. Dziś, w naszym praktycznym nowoczesnym życiu, w epoce samocierdów, aeroplanów i polityki, trudno byłoby sobie stworzyć karierę Pytii, nie będąc kobietą naprawdę wysoce inteligentną... Pani mnie przecież zechce zrozumieć: z dwóch młodych pań, które dziś się mają tu zjawić, jedna jest moją żoną, a druga jej najlepszą przyjaciółką. Pragnę uwieść przyjaciółkę mojej żony. Pani rozumie?

— To skandaliczne! powiedziała pani Lazzarra, z fałszywym oburzeniem. — Wcale nie.

Ona jest prześliczna! Moja żona jest ciemna, piękna, imponująca, zimna, powściągliwa. — Jej najlepsza przyjaciółka jest blondynka, różowa, uśmiecnięta, wrażliwa, nerwowa, nieśmiała... Serce jej jest jak ugór, a w dodatku mężem jej jest pewien bogaty pan, którego nigdy się nie widzi, gdyż życie spędza, pochłonięty sprawami, które go wzywają ciągle do Paryża, na prowincję, lub zagranicę. Wiem, jak niezwykle wpływ mogą mieć na kobiety przepowiednie wróżki i ponieważ dostarczę pani o dzisiejszych dwóch klientkach wszystkich możliwych szczegółów i informacji, — które pomogą pani od pierwszej chwili wprowadzić je w zdumienie, chcę, aby pani powiedziała naszej najlepszej przyjaciółce wszystko co tylko jest możliwe aby ją rzucić w moje ramiona. Pani mnie rozumie, prawda?

Oto jak przedstawia się rzecz: niezrozumiana duszyczka, niepoznane i opuszczone uczucie, droga do szczęścia, potrzeba nowej miłości, nieodwołalne przeznaczenie, które pcha w stronę władczego uczucia, które już czeka, do płomiennego serca, które się spala dla niej (władcze uczucie i płomienne serce — to ja)... Niech pani podkreśli szczególnie nieodwołalne przeznaczenie, które prowadzi ją do miłości. Nie powie pani, oczywiście, mojego nazwiska, określi mnie pani ogólnikowo, to wystarczy. Ona zrozumie. Dostatecznie jej asystuję, ale ona nie mówiąc wyraźnie „nie”, wana się, upiera, ma skrupuły wobec mojej żony, Andree... Niech pani zniszczy jej skrupuły, zniweczy wahania, podkreśli silniej uczucia — które otoczyły jej serce i niech ją pani zapewni, że jest już z góry zwyciężona i oddana wszechmożnej miłości, która oświeci monotonię jej życia... Czy tak będzie dobrze?

— Proszę pana, odrzekła pani Lazzarra z godnością, prośba, z którą się pan do mnie zwraca, jest tak niezwykła, że mogę ją rozpatrywać pod kątem działania sił wyższych, które same układają ludzkie losy. Będę więc posłuszna. A co mam powiedzieć brunetce?

— O, wszystko, co tylko pani będzie chciała w rodzaju spokoju, wypoczynku, niebezpieczeństwa najmniejszego flirtu z powodu mej okrutnej zazdrości. Wreszcie niech pani jej zrobi przyjemność; proszę powiedzieć, że ją ubóstwiam, że mąż jej jest wzorem wierności, perłą cnót i kocha i widzi ją tylko i myśli o niej, nawet wówczas, gdy sprawy zawodowe zmuszają go do zaniedbania jej trochę. Tak będzie dobrze. To ją uspokoi. Będę bardziej wolny, niż dotąd, a będę potrzebował więcej wolności, jeśli się tak ułoży z naszą najlepszą przyjaciółką, jak tego pragnę. Wyjął z portfela dwa banknoty po sto franków i ofiarował je dyskretnie pani Lazzarra, która je wzięła jeszcze dyskretniej, podał kilka obiecanych informacji o przeszłości obu pań, przyrzekł wróżce robić szeroką reklamę i wyszedł uszczęśliwiony. Pani Lazzarra, niemniej zadowolona z powodu znacznego zysku, zaczęła robić przygotowania do konsultacji, poczem usiadła do obfitego obiadu.

Ciemnowłosa Andree i blondynka Irena, ubrane skromnie, mocno zawołowane i trochę zdenerwowane, zadzwoniły do mieszkania pani Lazzarry. Drzwi otworzyły się cicho. W półcieniu, jaki panował w przedpokoju, ujrzały otoczoną ciężkimi włosami i miedzianymi ozdobami bladą twarz, na której rysowały się wielkie i jakby błędne oczy. Była to Gloria, ubrana w długą fioletową suknię z jakąś niewyraźną figurą geometryczną na piersiach. — Dziwna ta osoba poprosiła drżące panie do dużego salonu, obitego ciemnymi makatami i gdzie zasłonięte firanki wzbraniały wstępu światłu dnia. Trzy czewrone światła drżały słabo w rogach pokoju, a zapalone kadzidła umieszczone na trójnogu wyrzucało z siebie obłoki ciężkie i aromatyczne. Obie panie z bijącym sercem, czekały bez słowa. Otworzyły się jakieś drzwi, Gloria, jak duch, wsunęła się po grubym dywanie. Jedna z pań, sana, szepnęła. Jasnowidząca lewą ręką ujęła rękę Andree, a prawą wzięła widelki zrobione z kawałka drzewa i dwóch zębów ze stali.

— Cokolwiekby pani usłyszała, cokolwiekby pani zobaczyła, proszę nie mówić nic, jest pani tutaj bezpieczna. Zaczynam zaklęcie: „Zaklinam ciebie, Lucyperze, w niewysłowione imię Boga On, Alfy i Omegi, Eloy i Eloy-ma, przyjdź Saday, Lux i Mugiens, Rex, Salus Adonay.

— Przychodzi. Przychodzi. Oto on! — krzyczała pani Lazzarra. Co pani chce wiedzieć? Przeszłość? Przyszłość? Proszę słuchać...

Po kwadransie, Andree trochę blada, wyszła z jaskini Sybilli, gdzie zastąpiła ją Irena — cała drżąca. Znalazszy się na ulicy, obie panie, zamieniły ze sobą swe wrażenia.

— Ona jest zdumiewająca, zdumiewająca — oświadczyła Irena... Wszystko mi powiedziała. Byłam przerażona... Ona zna całe moje życie. To niesłychane. Będę słuchać jej rad na przyszłość... Nie są one zawsze wesołe, dorzuciła z lekkim westchnieniem żalu, ale to nic nie szkodzi, usłucham jej. W przeciwnym razie zbyt bym się bała. A wreszcie to moje przeznaczenie, nie należy mu się sprzeciwiać.

— Ja też byłam zdumiona, szepnęła Andree, i ja też zapewniam cię, będę się trzymać jej rad... Byłam naprawdę zbyt niemądra, dodała z odcieniem rezolucji w głosie, ja też mam prawo do szczęścia.

Tak się stało, iż Irena odtąd była dla wszystkich bryłą lodu, z wyjątkiem dla swego męża, w którym odkryła całe oceany niepoznanej dotąd miłości i kopalnie najstraszniejszej zazdrości, podczas gdy Andree szukała pośród przyjaciół domu płomiennego serca, które ją ubóstwiała i nietrudno domyśleć się, że je z łatwością znalazła. Pani Lazzarra, pamiętała dobrze przepowiednie, przeznaczone dla obu pań, pomyliła je jednak w stosunkach z „panem” biorąc blondynkę za jego legalną żonę, a brunetkę za opuszczoną przyjaciółkę, którą pragnął uwieść. Nic więc dziwnego, że z góry ułożone przepowiednie, odniosły tak niespodziewany skutek.



## NA UCHO!

## Śmiech pusty

Nasi dobrzy znajomi panowie Klepka i Hebel spotkali się znowu. Tym razem w kawiarni. I jak zwykle szepczą na tematy aktualne. Na ich twarzy rysuje się grymas, widać oznaki zaniepokojenia. Przejeli się tak mocno nie dzielną mową Mussoliniego.

— Wiesz — powiada pan Klepka — to była rzeczywiście nie dzielna mowa.

— Właśnie, że bardzo dzielna. Powiedział przecież Duce, że potrzebny jest teraz długi okres pokoju dla zabezpieczenia rozwoju cywilizacji europejskiej.

— Śmiać mi się chce. Zapominasz, że Mussolini to włoski Shaw, nie tylko dlatego, że obaj są autorami komedii, ale obydwaj posługują się paradoksami.

— Nie rozumiem.

— Przecież w tej samej mowie zdobył się wielki przyjaciel Hitlera na twierdzenie, że pokój jest katastrofą cywilizacji. Czy to nie sprzeczność i paradoks?

— Niby tak — odrzekł pan Klepka.

Po tej wymianie zdań na temat zagadnień „polityki zagranicznej” nastąpiła długa chwila milczenia. Obaj panowie łknęli nieco czarnej kawy, następnie zaciągnęli się dymem z „Egipskich” i puścili w powietrze równe kółeczka sinych obręczy. Cisza. Była to zresztą cisza przed burzą. Ażeby jednak zrozumieć dokładnie, co później nastąpiło należy dodać, że drzewo genealogiczne obu naszych znajomych nie posiada żadnego niearyjskiego rozgałęzienia. Wszędzie i zawsze czysta rasa.

W pewnym momencie przewinął się obok ich stolika boy.

— Proszę „Gazetę Kahalną” i „Monitora Polskiego” zawołał pan Klepka.

— Nahalną gazetę?

— Zauważyłem, że źle słyszysz. Powtórzę na ucho: Kahalną.

— A cóż to nas może obchodzić?

— Zaraz zobaczysz. Ciekawym, kto znowu opuścił szeregi żydostwa, ilu jest tchórzów i słabeuszów wśród naszych przyjaciół, których zawsze cenię.

— Przecież nie ma ani słowa o tym!

— No to weź do ręki „Monitora” i czytaj.

„...wniósł podanie o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego na jedno z nazwisk „Rawicki”, „Rawski”, „Rakowski”, „Rachowski”, „Rakowicki”.

I dalej czytał: „Osoby noszące te nazwiska mogą w przeciągu 90 dni od dnia ogłoszenia wnieść sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie”. I td. i td.

— Ja wprawdzie nie noszę żadnego z wymienionych nazwisk, nie jestem antysemitą, przeciwnie mam wiele szacunku dla narodu, który tyle cierpi i bez winy bywa w samym sercu Europy w 20 wieku tak barbarzyńsko prześladowany, ale muszę protestować, gdy widzę tych szczerów, uciekających z zagrożonego okrętu. Nam też nie są potrzebne takie słabe jednostki. Już wołę mocnych i ambitnych ludzi, choćby stali po przeciwnej stronie, niż oportunistów i karierowiczów wciskających się na pozycje wygodniejsze.

— Może ci panowie liczą na to, że rozpanoszona — bzdurna coprawda — teoria rasowa weźmie w łeb po ostatnich wypadkach. Nie. Bzdura będzie zawsze tryumfować!

— Ale organ Gminy żydowskiej jakoś nie chce ujawniać swoich oświeceniowców. Cicho o tym.

Ogłoszono więc prasę. Znowu łyk czarnej kawy. Papieros. Dym. Cisza.

Tym razem głęboką ciszę przerwał głos boya: „Dr Rakowicki proszony do telefonu!”

Znad „Kuriera” podniósł się jegomość o lopotwym nosie.

Panowie Klepka i Hebel spojrzeli na siebie porozumiewawczo. To on!

Ogarnął ich śmiech pusty a potem litość...

Bem.

# Niemcy okupują... biegun

## Zaborczość niemiecka sięga aż na północ

Zainteresowania terytorialne państw europejskich i Ameryki skierowane są ostatnio w stronę bieguna południowego. Olbrzymie połacie pól lodowych, które zdawałoby się na pozór, nie przedstawiają większej wartości, stały się nagle przedmiotem zaostrożonych apetytów Niemców i Amerykanów.

Prasa niemiecka rozpisuje się ostatnio obszernie na temat ekspedycji kapitana Ritschera, który wyruszył na czele kilkunastu uczonych i ekipy lotniczej na podbój bieguna południowego. Jakkolwiek do tej chwili brak jeszcze dokładnych danych o wyniku ekspedycji, Niemcy rozesłali na cały świat wiadomość, że Ritscherowi udało się odkryć około 350 tysięcy metrów kwadratowych nieznanych terenów, które zostały kartograficznie sfotografowane, no i automatycznie uznane jako niemieckie. Równocześnie słynny badacz polarny Byrd czyni przygotowania do nowej podróży badawczej na Morze Lodowate i na biegun południowy. Byrd obiecuje sobie na ekspedycji tej wiele. Spodziewa się, że zdobędzie dla Stanów Zjednoczonych około miliona mil kwadratowych nowych terenów.

— Stanę się wkrótce kopaczem węgla... — powiedział.

Oświadczenie to wywarło oczywiście wielką sensację. Byrd wyznał, że w górach, które zamierza badać, spodziewa się znaleźć olbrzymie pokłady węgla, które starczą „na ogrzanie całego świata”.

— Biegun stanie się niedługo — rzekł Byrd w wywiadzie — piecem świata.

W przeciwnieństwie do Byrda kapitan Ritscher poszukiwał terenów do polowu wielorybów. Tereny te rzekomo znalazł. Ciekawe jednak będzie stanowisko Norwegii. W specjalnym rozporządzeniu z dnia 14 stycznia br. Norwegia ogłosiła, że olbrzymie tereny, nie wyłączając „odkrytych” przez Ritschera, znajdują się pod jej suwerennością. Rozporządzenie to opiera się na wynikach licznych ekspedycji polarnych badaczy norweskich. Dziś rzecz jasna Niemcy usiłują wykazać, że Norwegia uczyniła to nieprawie, tym bardziej, iż na terenach Ritschera nie powstała

dotąd noga norweska, jak również żaden z samolotów norweskich nie przeleciał nad tymi terenami.

Rozwiązanie tego zagadnienia oczekiwane jest z największym zainteresowaniem przez cały świat. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Norwegia, która dotąd uważana była za właściciela ogromnych terenów polarnych może je stracić na rzecz Niemiec lub Ameryki. Znając zaborczość Niemiec spodziewać się raczej należy ostrych konfliktów norwesko - niemieckich. Z drugiej strony kto wie, czy pierwszy konflikt terytorialny pomiędzy Ameryką a Niemcami nie znajdzie swego źródła na... biegunie.

Tymczasem Niemcy oczekują z zainteresowaniem powrotu swej delegacji lotniczej, która bawiła w stolicy Islandii w Reykjavik, gdzie prowadzono rokowania z rządem islandzkim w sprawie uruchomienia stałej linii lotniczej Niemcy — Islandia.

Według propozycji niemieckiej linia ta miała być utworzona już w najbliższym czasie. — Rzecz oczywista, że „Luft - Hansie” chodziło głównie o stworzenie na Islandii niemieckiej bazy lotniczej. Z punktu widzenia wojskowego baza taka byłaby w pierwszym rzędzie niebezpieczna dla Anglii. Wystarczy bowiem spojrzeć na mapę, by zrozumieć, że na wypadek wojny, Niemcy zaatakować mogliby Anglię z dwóch stron... z dołu i z góry. Te względy przemówiły więc za tym, że rząd islandzki nie udzielił Niemcom zezwolenia i nie zamierza tego rodzaju uprawnień udzielić żadnemu państwu obcemu.

Odpowiedź ta nie zadowoliła Niemców. Usiłowali oni przekonać rząd islandzki, że winien on, ze względów ściśle gospodarczych zgodzić się na utworzenie stałej linii lotniczej Islandczycy odmówili stanowczo. Znać, że orientują się doskonale w sytuacji politycznej Europy. Stojąc na uboczu i rozważając skutki ostatnich wydarzeń w Europie środkowej, Islandia pragnie stać jak najdalej od Europy. Poczciwie państwo to wsadzać ma palec między europejskie drzwi.

## Obecna siła militarna Włoch

### Czy w wojnie z Francją mają Włochy szanse zwycięstwa?

Potencjalna siła militarna Włoch jest względnie duża. Mussolini zrobił ze swego kraju wielki obóz wojskowy: mundurów jest tam prawie tyle, co w Trzeciej Rzeszy. Zinobilizowano całą młodzież. Już 10-letni chłopiec, na leżący do Balilla umie rozbrajać i złożyć karabin maszynowy. Każdy rekrut wstępujący do wojska, zna całą niemal służbę, brak mu jedynie odpowiedniego rynsztunku i większej wprawy. Aczkolwiek armia włoska w czasie pokoju wynosi 35 dywizji, to jednak, gdyby powołano wszystkie rezerwy oraz młodzież od 18 do 20 lat, możnaby rozporządzać materiałem ludzkim oliczonym na przeszło 9 milionów. Jeżeli połowa tego zostanie przeznaczona do służby na tyłach, to jednak pozostała przeszło 4 miliony w pierwszej linii bojowej. Nad wyposażeniem tej armii pracuje w Italii 876 fabryk zatrudniających 650 tys. robotników, utrzymywanych niemal w wojskowych karbach.

Jeżeli chodzi o lotnictwo, Włochy posiadają narazie pewną przewagę nad Francją. Mają one 2500 samolotów, z czego 1000 pościgowych, 800 bombowców i 700 dla służby pomocniczej, 45.000 żołnierzy i oficerów, w czym 10.000 pilotów. W przemyśle lotniczym, który obecnie już nie jest skoncentrowany w dołku rzeki Pad, lecz rozrzucony po całym kraju, pracuje 60.000 robotników; produkcja lotnicza obliczona jest na 600 motorów i 200 samolotów miesięcznie.

Włoska flota wojenna wynosi obecnie 460 tysięcy ton, a oprócz tego w budowie znajduje się 160.000 ton. Liczy ona 4 zmodernizowane krążowniki o szybkości 27 węzłów i 4 pancerniki najnowszej konstrukcji o 30 węzłach szybkości. Poza tym Włochy posiadają około 120 łodzi podwodnych.

To są w głównych zarysach aktywa siły militarnej Włoch. Wystarczają one do prowadzenia wojny obliczonej na duży efekt w przeciągu krótkiego czasu. Włochy nie posiadają środków do prowadzenia wojny długotrwałej.

Czy Włochy mają szanse zwycięstwa w wojnie z Francją?

Atak na lądzie jest nie do pomyślenia ze względu na to, że granica pomiędzy Włochami a Francją idzie przez teren górzysty, który wyklucza szybkość natarcia, a doskonale pomaga do obrony terenu. Zostaje więc lotnictwo i flota. Jeżeli chodzi o flotę Francja może przeciwstawić Włochom 545.000 już gotowych oraz 145.000 ton w warsztatach okrętowych. Lotnictwo francuskie jest narazie słabsze od włoskiego. Ostatnie jednak zarządzenia rządu francuskiego oraz nabyty w Stanach Zjednoczonych najnowszy materiał wypełnił już w dużym stopniu luki. Francja przy tym posiada wielkie zasoby pieniężne i szczerą sympatię Ameryki: w tych warunkach powiększenie ilości samolotów jest rzeczą łatwą. Jeśli zaś chodzi o morale armii i tradycję — przewaga jest bezwzględnie po stronie Francji. A w razie starcia pozostaje jeszcze do dorzucenia wszystko, czym dysponuje w tych stronach Anglia.

M. S.



# Z KRAKOWA DO -- AUSTRALII

**Życie na „Strathallanie”. — Towarzystwo na okręcie. — Policjanci jadą do Palestyny. — „Taniec lewego bucika”. — Jak ubierają się Angielki.**

Pani Dr. Gizela Dorthheimer—Hüttnerowa, Krakowianka, wyemigrowała w styczniu br. wraz mężem inżynierem-chemii, do Australii. Z drogi nadsyłała p. Dr. Hüttnerowa, która również jest chemiczką, barwne i żywo pisane listy do Rodziny, opisujące długą i uciążliwą podróż do Sydney. Dzięki uprzejmości p. Dorthheimerowej, możemy listy te ogłosić w naszym Wydanii Wieczornym. Sądźmy, że bezpretensjonalne te reportaże podróży, nie przeznaczone pierwotnie do druku, pisane bezpośrednio, żywo i inteligentnie zainteresują naszych Czytelników. Dziś ogłaszamy pierwszy list. — Red.

Morze Śródziemne (między Sycylią a Kretą).

Podróż z Paryża przeszła bardzo szybko i przyjemnie. Ku naszemu zdziwieniu w południowej Francji mnóstwo śniegu, pola i winnice przykryte grubą białą warstwą.

W Marsylii było tak zimno, że pyjamy przeznaczone na przejazd przez Bałtyk dopiero teraz okazały się niezbędnymi.

„Strathallan” stał już w porcie przez półtora dnia i czekał na nas. Gros pasażerów wsiadło dopiero w Marsylii, bo podobnie jak my, nie chcieli narażać się na burzę na Atlantyku. „Strathallan” jest bardzo okazałym i nowocześnie urządzonym okrętem, o 23.500 ton. Łazienek jest mnóstwo, można się kąpać od rana do wieczora. Obsługa okrętu czarna, stewardami są Hindusi i jacyś czarni z kolonii portugalskich. Wikt jest, że tak powiem, angielski. Dużo, ale bez treści. Dostaje się jeść około 8 razy dziennie. Rano o 7-mej steward przynosi pyszną angielską herbatę, do tego kekсы i owoce. Od godziny 8 do 10-tej wydaje się w jadalni angielskie śniadanie. Składa się ono z owsianki na mleku, szesciu rodzajów jaj z szynką i bez szynki, z kompotu z ryżem, ozoru, śledzi i pieczonych ryb, ziemniaków, toastów, bułek i chleba, marmelady, jamu i miodu, herbaty i kawy. O godzinie 11-tej podaje się na pokładzie bulion dla strudzonych sportami podróżników. O godzinie 1-szej lunch, złożony z zupy ryb, zimnych i ciepłych mięs, jarzyn, sałat, kilku rodzajów kartofli, leguminy, lodów, sera, owoców i czarnej kawy. O 4-tej herbata z sandwichami i ciastka, a o 8-mej wreszcie obiad. Obiad ten jest najważniejszym z posiłków, można sobie więc wyobrazić, jaki mamy wybór. A o godzinie 23 podaje się mimo to, jeszcze raz sandwiche. Wydaje się ten wikt pizerażająco obfity, uwzględniając jednak jałowość potraw angielskich, nie należy się dziwić, że bierzemy czynny udział w tych wszystkich ucztach.

Noc w Marsylii była przejmująco zimna i trzeba było skorzystać z futra i wszystkich ciepłych rzeczy, jakie mieliśmy ze sobą. W niedzielę jednak już się ociepliło, a wczoraj i dziś mamy piękne, słoneczne lato. Morze jest cudowne, idealnie spokojne i błękitne. W niedzielę przepłynęliśmy przez cieśninę między Korsyką a Sycylią, a wczoraj płynęliśmy w pobliżu Wysp Liparyjskich, przez cieśninę Messyńską i koło Sycylii. Płynęliśmy całkiem blisko wulkanu Stromboli i widzieliśmy doskonale krater i dymy unoszące się z niego. Przy pięknej słonecznej pogodzie, przejazd ten jest prawdziwą przyjemnością.

Spotkaliśmy się tutaj znowu z naszymi towarzyszami z Polski, którzy mieli dość przykrą podróż z Londynu. Chwilami była taka burza, że trudno im było utrzymać się w łóżku, a szklanki tańczyły same po stołach. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że ominęliśmy ten odcinek drogi.

Towarzystwo na okręcie jest mieszane. Na razie na pierwszy plan wysuwają się policjanci. Jest ich 120 (Anglicy), jadą do Palestyny. Są to różnego rodzaju typki, naogół niezbyt interesujące, ale na szczęście już pojutrze wysiadają w Port Saidzie. Poza tym większość pasażerów, to Anglicy jadący do Indii. Rodzi-

ny urzędnicze, kobiety z dziećmi, nawet kilku-miesięcznymi, panny do dzieci i kilku spensjonowanych urzędników jadących dla własnej przyjemności. Do Australii jedzie niewiele osób. Trochę emigrantów niemieckich, trochę Rosjan, 20 Anglików na farmę, oraz służące angielskie. Jest też trochę inteligencji, ale o tych trudno się czegoś dowiedzieć. Zresztą jak wysiadą ci policjanci, będzie przyjemniej.

Życie upływa na miłym nieróbstwie. Po śniadaniu sporty, ping-pong, tenis pokładowy itp. rozrywki okrętowe. Po południu bridż, muzyka, wieczorem codziennie dancing, a co drugi dzień kino. Od jutra zawody sportowe i różnego rodzaju inne zawody. Anglicy to jednak całkiem osobliwy naród. Mają zupełnie inny rodzaj humoru niż my, umieją się bawić jak małe dzieci. Onegdaj na dancingu tańczyliśmy „taniec lewego trzewika”. Panie zdejmowały lewy trzewik i rzucały go na środek sali tańecznej. Na dane hasło panowie rzucili się jak lwy na te trzewiki, a zdobywszy jeden, szukali jego właścicieli. Najzabawniejsze jednak były te buciczki od 40-go numeru wżwyż... Bo te Angielki mają nogi jak słonie. Lecił więc naprawdę piękny złoty trzewiczek, ale obok tego płócienny but na gumowej podeszwie i czarny z boksowej skóry półbut z pięknie startymi obcasami. A potem szczęśliwi danserzy obrócili te trzewiki jak trofea, szukając swej nadobnej.

To, że trzewik jest szkaradny, wcale ich nie martwi, tak samo jak to, że kobieta jest brzydka nie przeszkadza im, by się z nią bawić. Nie zwracają uwagi ani na wygląd ani na strój, po prostu bawią się i śmieją naiwnie i bez troski.

Stroje tutejsze wymagają specjalnego omó-

wienia. Można się uśmiać do rozpuku. W ciągu dnia noszą panie przeważnie długie spodnie i pullovery, zaś starszawe damy wkładają piękne szerokie kapelusze z piórami lub bez, do ręki torebka i rękawiczki — szyk jak z czasów królowej Wiktorii. Na wieczór jednak ubierają się elegancko, szkoda że wieczorem nie można fotografować, bo posłałabym trochę modeli. A więc lady z słowymi loczkami wkłada czerwony suknię z błyszczącego jadvabiu, na wieczór zaś białą pluszową kapę z łóżka, którą prawdopodobnie potem kładzie z powrotem na łóżko. Znowu inna nosi suknię plażową, różową w białe grochy, i do tego obrus w formie tuniki. Inna ma zamiast sukni pięknie udrapowaną firankę i do tego przypięte czerwone róże, jeszcze inna nosi żółtą suknię fałtowaną na ramiączkach zielonych i czerwonych, a do tego niebieski cap, niewiadomo z czego. Są niewyczerpane w pomysłach a najzabawniejsze, że te stroje się panom podobają. Istny cyrk, taki salon wieczorem, pełen brzydkich Angieliek Ale są one jednak bardzo miłe, oni zaś — mili, uprzejmi i gładcy.

Siedzę sobie na pięknym pokładzie, w bardzo lekkim stroju i uprzytamniam sobie, że ot zima. Chociaż ze względu na zbliżający się FIS pewnie i u Was panują upały. Tak przynajmniej pisało mi. Przypadkowo znalazłam w kufizie kiełbasę, przeznaczoną wprawdzie dla kogo innego, ale ucieszyliśmy się, że będziemy się mogli dożywiać w wolnych godzinach. Mimo tego bogatego menu angielskiego kiełbasa ta bardzo się nam przyda.

Zapomniałam jeszcze dodać, że damulki noszą różnokolorowe kokardki we włosach. Im która starsza, tym barwniejszą nosi kokardę. W Port Said będziemy pojutrze.

## Japonia dąży do poprawy stosunków z demokracjami

**Ambasador japoński w Berlinie prosił o dymisję**

(Specjalna służba informacyjna „N. Dz.”)



Cesarz HIROHITO

Londyn, 29. 3. (P) Prasa tutejsza donosi, że cesarz japoński bierze aktywny udział w ustalaniu linii przyszłej japońskiej polityki zagranicznej, zdradzając w ogóle niezwykle żywe zainteresowanie dla wydarzeń, które nastąpi-

ły w ostatnim czasie. W związku z tym należy się spodziewać poważnych zmian w polityce japońskiej. Informacje, zasięgnięte z miarodajnych źródeł, wskazują na to, że jest życzeniem cesarza japońskiego, aby za wszelką cenę uniknąć zaostreżenia się stosunków i nie dopuścić do wytworzenia się trudności, które mogłyby wywrzeć niepożądany wpływ na Japonię.

Zasadnicze wytyczne linii politycznej Japonii, ustalone przez cesarza, przedstawiać się mają następująco:

- 1) Sojusz wojskowy między Japonią, Niemcami i Włochami nie jest pożądany.
- 2) Należy baczyć, aby na skutek działalności japońskiego ministerstwa wojny i marynarki nie powstały dla Japonii żadne nowe trudności.
- 3) System totalny, wzorowany na faszystwie włoskim, nie może być w Japonii wprowadzony.
- 4) Japonia dążyć będzie do poprawy stosunków z mocarstwami demokratycznymi.

Na podstawie wiadomości, pochodzących z tych samych kół, okazuje się, że ambasador japoński w Berlinie, Oszima, złożył podanie o dymisję, na skutek tego, że rząd japoński nie zaakceptował jego wniosku, zmierzającego do zawarcia sojuszu wojskowego z Niemcami. W ostatniej chwili jednak ambasador Oszima zrezygnował z dymisji, kiedy poinformowano go, iż cesarz osobiście przeciwstawił się jego wnioskowi.

**C Z Y T E L N I K U!**

**Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.**



## Radio na dziś

Środa, 29 marca.

11.40 „Przyszłość samorządu w Polsce” wygł. dr B. Czuchajowski; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 Aud. dla młodzieży: „Nasz koncert” w wyk. ork. rozgl. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 15.25 Pogadanka sport; 15.35 Muzyka obiadowa w wyk. ork. salon. Rozgl. poznańskiej pod dyr. E. Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Dom i szkoła: „O szkołach zawodowych żeńskich”, pogadanka; 16.35 Pieśni wielkopolskie w wyk. chóru pracowników magistratu m. Katowice pod dyr. Fr. Janickiego; 17 Odczyt wojskowy; 17.15 Koncert popularny. W programie muzyka francuska. Wykonawcy: ork. smyczkowa Związku Muzyków Chrześcijańskich — w wyk. Wł. Poraj Rozyckiej przy fort. W. Geiger; 18.30 „Nasz język” w oprac. dr M. Małeckiego, prof. U. J.; 18.40 Dyskutujemy „Nowoczesna kobieta” dialog w oprac. Haliny Siemińskiej; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. Rozgl. lwowskiej pod dyr. Tad. Seredynskiego; Zofia Hailnska (mzopr.), Albert Fellński (tenor); 20.30 Dziennik wiecz., wiad. meteor. i sport; Nasz program na jutro; 21 Koncert Chopinowski w wyk. H. Sztompki; 21.30 Fragment z niewyd. powieści K. Szymanowskiego; 21.50 Muzyka z płyt; 22 Lokalne wiadomości sport. 22.05 Odczyt dr Wilkoza; 22.20 Koncert popularny w wyk. kwartetu smyczkowego rozgl. krakowskiej; 23—23.45 Ostatnie wiadom. dzień, wiecz., kom. meteorol.

### STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40—13.20 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 13 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Koncert żyd. muzyki wschodniej w wykonaniu zespołu studii; 18.45 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Dalszy ciąg koncertu żyd. muz. wschodn.; 19.15 Nowela Jehudy Steinberga „Bajamim Haheim” w radiofonizacji i opracowaniu A. Lubraniego i w wykonaniu studia dramatycznego w Jeruzolimie; 19.45 Koncert muzyki lekkiej z płyt; 20 Fragmenty operowe z płyt; 20.15 Komunikat meteor., dziennik wiecz. (po angielsku); 20.30 Kraje Imperium brytyjskiego — pogadanka polityczna; 20.45 Koncert utworów Debussy'ego (płyty); 21 Koniec programu.

\* \* \*

- 18 DROITWICH: Koncert muzyki węgierskiej. KOPENHAGA: Muzyka lekka. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. RADIO PARIS: 18.05 Koncert orkiestrowy.
- 19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Muzyka rozrywkowa. SOFIA: 19.15 „Rycerskość wielka” — opera Mascagniego. RYGA: Melodie operowe J. Stranassa. DROITWICH: 19.20 Utwory Massorgskiego. KOWNO: 19.30 Koncert symfoniczny. TALLIN: 19.40 Utwory Mussorgskiego. BRUKSELA FRANC.: 19.45 Recital fortep. niewidomego pianisty.
- 20 DROITWICH: Program rozrywkowy. WIEZA EIFFLA: Koncert solistów. RYGA: Muzyka lekka. OSLO: 20.25 Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: 20.50 Radokabaret. SOFIA: 20.55 Koncert symfoniczny.
- 21 BRUKSELA FLAM.: Oratorium Schönberga, w wyk. ork. symf. chóru i sol. DROITWICH: Koncert symfoniczny. KOPENHAGA: Audycja wokalna. LUKSEMBURG: Program rozrywkowy. RZYM: „Borys Godunow” — opera Mussorgskiego. SZTOKHOLM: Pieśni duńskie. WIEZA EIFFLA: Muzyka kameralna. LUBLANA: 21.15 Koncert kwintetu wokalnego. RADIO PARIS: 21.30 Koncert chóru lotewskiego. STRASBURG: Koncert symfoniczny. PARIS PTT.: 21.45 Koncert symfoniczny.
- 22 KOWNO: Muzyka lekka. RADIO PARIS: „Radio wita wiosnę paryską” — program rozrywkowy. LAHTI: Muzyka taneczna. LUBLANA: 22.15 Solo na klarnecie. BUDAPEST: 22.20 Muzyka cygańska. KOPENHAGA: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: 22.25 Music-Hall.
- 23 OSLO: Muzyka taneczna. DROITWICH: 23.15 Muzyka lekka. MEDAN: Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: 23.20 Koncert muzyki belgijskiej. POSTE PARISIEN: 23.25 Przyszłość sławy przed mikrofonem.

—OO—

## TEATRY I KINA

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz. „Temperamenty”

### REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Powrót o świcie” (Danielle Darrieux) i „Przeklęty skarb”.

APOLLO: „Przygoda we mgie” (Fredrick March i in.).

ATLANTIC: „Podlotek” (Deanne Durbin, Melvyn Douglas) i „Heidi” (Shirley Temple).

PROMIEN: „Romans szulera”.

LOPP: „Tango Notturmo” i „Dwaj mężowie pani Vicky”.

SCALA: „Wielki Walc” (Luisa Rainer i Miliza Korius).

SZTUKA: „Niewiniątka” (Carola Lombard, John Barrymore).

SWIT: „Biały murzyn” (Tamara Wiszniewska, Jur Pichelski, Cwiklińska).

UCIECHA: „Trzy serca” (Barszczewska, Panciewiczowa, Zabczyński i in.).

WANDA: „Krzyk ulicy” (Viviane Romance).

# Nie wolno dla gier politycznych rozbić wewnętrznej spójni państwa!

Historia postawiła przed nami wielkie zadanie wstrzymania naporu na odrodzone państwo polskie. Jednocześnie zle moce pracują intensywnie nad jak największym rozbiorem naszego życia wewnętrznego, a najlubiejszym i najsukcesywniejszym niestety środkiem służącym dla tego celu jest zaognienie kwestii żydowskiej. — Nigdy więc nie omijamy sposobności rzeczowego naświetlenia tej sprawy, dziś zaś rozprawienie się z zakłamanym jazgotem antysemitycznym specjalnego nabiera znaczenia.

Stwierdźmy, iż doszło do tego, że podważa się prawo obywatelskie zagwarantowane w konstytucji. Projektuje się wprost pozbawienie niektórych praw, jako środek, mający uderzyć w znaczną część ludności Rzeczypospolitej.

Jak wiadomo, pozbawienie praw obywatelskich figurowało dotychczas w kodeksie karnym niemal wszystkich krajów świata a także i w Polsce, jako dodatkowa kara za czyny hańbiące, popełniane przez jednostki występne. O pozbawieniu tych praw orzekały Sady. W myśl wspomnianych wyżej intencji endeko—ozonowych projektodawców kary te mają spotkać dzisiaj olbrzymią grupę obywateli Państwa, których jedyną winą jest ich pochodzenie. Przeprowadzenie takiej zasady zbiorowej odpowiedzialności za niepopelnione przestępstwa jest sprzeczne nie tylko z obowiązującymi ustawami i poczuciem prawa, lecz również z elementarnymi założeniami etycznymi.

Pomijając jednak tę stronę zagadnienia, zatrzymajmy się na argumentach, za pomocą których autorzy projektów antyżydowskich starają się ich potrzebę uzasadnić.

Pierwszym argumentem jest, że Żydzi stanowią obcą zbiorowość podlegającą wpływom tak zwanego „międzynarodowego żydostwa”. Dowodem tych wpływów mają być reakcje Żydów całego świata na prześladowania niemieckie, celami zaś — panowanie nad światem.

Ostatni z tych argumentów jest zbyt absurdalny, by się nad nim zatrzymywać. Poczucie wspólnoty narodowej, czy też wyznaniowej nie jest przywilejem Żydów. Przecież setki tysięcy Polaków są dobrymi obywatelami Stanów Zjednoczonych, co nie przeszkadza im brać najżywszego udziału we wszystkim, co się w Polsce dzieje. Tak samo nikt nie może wziąć za złe ludziom wierzącym całego świata bez względu na to, czy należą do kościoła katolickiego, czy też do któregoś z kościołów reformowanych, że dają wyraz swemu oburzeniu wobec prześladowania kościołów w Niemczech. Nikt dotychczas nie wyprowadził wniosków z tego, że Polonia Amerykańska powinna być pozbawiona praw obywatelskich, ani też że kościół anglikański dąży do panowania nad światem.

Drugim z kolei argumentem jest twierdzenie o rzekomej przewadze Żydów w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej.

W rzeczywistości o ile chodzi o dziedzinę kulturalną, to odsetek Żydów wykładowców na wyższych uczelniach jest niepomrotnie mniejszy niż odsetek ludności żydowskiej. W szkolnictwie średnim nie wynosi on nawet po-

łowy tego odsetka. W dziedzinie literatury powoływanie się na pochodzenie Tuwima dla obniżenia wartości jego twórczości jest równie mało istotne, jak odmawianie Puszkiniowi w literaturze rosyjskiej lub Conradowi—Korzeniowskiemu w Anglii ich miejsca ze względu na obce pochodzenie.

Jeśli zaś chodzi o dziedzinę gospodarczą, to należy stwierdzić, że odsetek Żydów, zajmujących się handlem kurczy się z roku na rok. Jest on wysoki dlatego, że ogólny odsetek ludności Rzeczypospolitej, żyjącej z handlu jest dwa lub trzykrotnie niższy niż w krajach zasobnych. W tej dziedzinie więc istnieje pole do 4—5 krotnego powiększenia polskiego stanu posiadania przez zdrowy rozwój handlu, nie zaś przez planowe niszczenie handlu żydowskiego, co musi się odbijać na całym życiu gospodarczym.

Walka o tak zwane odżydzenie handlu jest prowadzona w znacznej mierze z pobudek konkurencyjnych. Wskazuje na to okoliczność, że ten sam odłam tak zwanego polskiego kupiectwa zwalcza spółdzielczość, operując i w tym wypadku oszczerstwem oskarżeniem o komunizm wyłącznie w trosce o własną kieszeń.

Nieobecność Żydów w życiu gospodarczym nie spowoduje — jak się to propaguje — automatycznie rozkwitu Polski. Jako przykład może służyć Wielkopolska. Nie posiadając większego odsetka Żydów, przeżywa kryzys jeszcze bardziej ostry niż inne dzielnice; nigdzie odsetek upadłości w handlu nie jest tak wysoki i w żadnej z pozostałych części Rzeczypospolitej wskaźniki gospodarcze nie stoją tak nisko. Przenoszenie kupiectwa Wielkopolskiego na Kresy nie jest w tych warunkach żadną akcją pionierską, a bardzo często poprostu chęcią ratowania grupy zbankrutowanych kupców kosztem Skarbu i funduszy publicznych.

W wolnych zawodach mamy to samo zjawisko. Walka o usunięcie Żydów z zawodu lekarskiego w momencie gdy zarówno na normalne potrzeby kraju jak i dla obrony na wypadek wojny istnieje notoryczny brak lekarzy, jest tylko manewrem konkurencyjnym sprzecznym z interesem Państwa.

Wyszło to na jaw przy projektach przymusowych praktyk lekarskich na wsi. Ten sam odłam lekarzy który pragnął pozbyć się pod płaszczykiem hasła „narodowych” konkurencji żydowskiej, gwałtownie protestował przeciwko akcji tak koniecznej dla podniesienia zdrowotnego stanu wsi polskiej.

Trzeci z kolei argument, to „rzekoma niepewność” na wypadek wojny w imię której nie należy Żydów brać do wojska, lecz zlecić im jedynie służbę pomocniczą na tyłach. Jeżeli nawet przejść do porządku dziennego nad tym, że zarzut ten obraża pamięć tysięcy Żydów, poległych w walkach o Polskę (wspomnijmy choć Borucha Szulmana — bojowca PPS i poległego w ostatnich czasach bł. p. Ojzasa Storch) świadczy to o niezrozumieniu istoty nadciągającej wojny. Wojna obecna będzie wojną totalną. Weźmie w niej udział ludność wszystkich zaangażowanych krajów zarówno na froncie jak i na tyłach. Będzie ona próbą sił i nerwów nie tylko dowódców i wojska, ale wszystkich obywateli Państwa.

W takim momencie w Polsce, przy znanych trudnościach na innych odcinkach mniejszości narodowych, chce się wzbudzić poczucie najgłębszej krzywdy u 10 proc. ludności Rzeczypospolitej.

Dlatego też w epoce, która widziała zniknięcie Austrii, w której rząd oparł się na pseudo autorytatywnej skorupce totalizmu i nic nie dał narodowi, a zламаł te żywe siły, które z poczucia wolności i sprawiedliwości społecznej czerpały siły dla odparcia obcego najazdu, — w epoce rozbioru Czechosłowacji, rozbitej przez wspieraną od zewnątrz iredentę, musimy stwierdzić, że nikt nie ma prawa odpychać od Państwa 1/10 części jego obywateli.

E. B.

(„Dzienn. Ludowy”)

## 513 milionów dolarów na armię

Waszyngton 29. 3. (R) Senat uchwalił wczoraj budżet departamentu wojny na rok przyszły, w wysokości 513 milionów dolarów. Budżet przedstawiony zostanie ponownie Izbie Reprezentantów, która uchwaliła go jedynie w wysokości 600 milionów dolarów.

Prezydent Roosevelt wystosował do przewodniczącego Izby Reprezentantów pismo, w którym prosi Kongres o przyznanie departamentowi dodatkowej sumy 19 milionów 500 tysięcy dolarów, z czego 14 milionów 300 tysięcy przeznaczonych zostanie na budowę wodnosamolotów.



## KRAKÓW DO POŁUDNIA

# Wstrząsająca śmierć robotnika pod kołami pociągu

Wstrząsający wypadek zdarzył się dziś we wczesnych godzinach rannych na peryferiach Krakowa. Na ul. Wiczystej, za młynem a obok fortu, przebiegają szyny kolejowe. Tutaj zginął tragiczną śmiercią 38-letni Józef Prochowicz, robotnik z Czyżyn.

O godz. 6.30 rano Prochowicz przechodził

tędy przez szyny, udając się do pracy. W chwili gdy znajdował się na torze nadjechał pociąg, a Prochowicz wpadł pod koła lokomotywy.

Pociąg natychmiast zatrzymano i wydobyto spod niego straszliwie poranionego robotnika, do którego wezwano lekarza Pogotowia Ra-

tunkowego.

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, że wszelka pomoc jest spóźniona. Prochowicz doznał zmiążdżenia obu nóg i czaszki. Zwłoki pozostawiono na miejscu, do czasu przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

# Jak dokonywano kradzieży tytoniu na stacji Kraków-Płaszów

Na stacji Kraków-Płaszów skradziono w dniu 10 listopada ub. r. z wagonu towarowego, dwie skrzynie tytoniu, oraz z trzeciej skrzyni 400 paczek tytoniu przedniego tureckiego, ogólnej wartości 4000 zł. Po tygodniu, na tej samej stacji, stwierdzono ponownie kradzież, dokonaną z jednego z wagonów towarowych. Tym razem łupem złodziei padły dwie skrzynie papierosów przednich egipskich i „damsów” w ilości 30.000 sztuk na sumę 5400 zł.

Wdrożone przez władze śledcze dochodzenia ujawniły już następnej nocy kryjówkę złodziei kolejowych w nieczynnej cegielni w Woli Duchackiej. Stwierdzono, że stary piec do wypalania cegły zalany był wodą, na powierzchni której pływały deski z jakichś skrzyń. Po wyciągnięciu desek okazało się, że mają one

nadruki, względnie nalepki: „Polski Monopol Tytoniowy”, oraz „Związek Mleczarski w Rzeszowie”.

Rychło ujęto, pod zarzutem dokonania obu kradzieży na stacji w Płaszowie, Wojciecha Wałacha, który stoi jednocześnie pod zarzutem dokonania kradzieży masła, z wagonów kolejowych w Rzeszowie, na szkodę tamtejszego Związku Spółdzielni Mleczarskich. Kradzież ta miała miejsce latem ub. r. Ogólna szkoda wyniosła wtedy blisko tysiąc złotych.

W dalszym ciągu dochodzeń zatrzymano kilkanaście osób pod zarzutem paserstwa. W dniu dzisiejszym Wałach, wraz ze swymi spółnikami stanął przed sądem okręgowym w Krakowie. Na ławie oskarżonych, oprócz Wojciecha Wałacha, oskarżonego o kradzież (dopro-

wadzono go z więzienia) zasiadli: Chaim Berger, właściciel mleczarni, zam. przy ul. Chodkiewicza 6 (odpowiada z więzienia), żona jego Rozalia, Andrzej Rogala ośmiokrotnie karany za kradzieże (odpowiada z więzienia), Sara Gitla Szwed Holzerowa (odpowiada z więzienia), Hirsch Katz, zam. przy ul. Dietla 67, Feliks Brożek, Wojciech Nosal, jego żona Maria, Dominik Korzeniowski, Franciszek Korzeniowski i Genowefa Pardo, wszyscy z Woli Duchackiej, oraz Franciszek Kuźma pomocnik szewski, Stefan Rakoczy mistrz szewski i Tomasz Reinhold Dziedzina, garbarz, wszyscy, trzech osadzeni w więzieniu.

Ze względu na dużą liczbę oskarżonych (15), i bogaty materiał dowodowy, proces ten rozpisany został na trzy dni.

## Akademia Umiejętności na pożyczkę obrony przeciwlotniczej

Walne zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności uchwaliło z wtorku upoważnić zarząd Akademii do subskrybowania pożyczki na obronę przeciwlotniczą w wysokości 100.000 złotych.

## Robotnicy deklarują subskrypcję na pożyczkę lotniczą

Na sobotę zwołana została w Krakowie konferencja wszystkich klasowych związków zawodowych. Na porządku dziennym znajduje się sprawa dobrowolnego zadeklarowania kwot na ogłoszoną wczoraj przez rząd pożyczkę na fundusz obrony przeciwlotniczej.

## „Obrona kultury warunkiem obronności państwa”

W cyklu wykładów dla inteligencji „Obrona kultury warunkiem obronności państwa” odbędą się w sali Kopernika U. J. następujące prelekcje: dra St. Paszkowskiego „O istocie i powstaniu chorób umysłowych”, prof. U. J. dra Skowrona „O dziedziczeniu nałogów” i dra Władysława Chłopickiego „Zaburzenia świadomości w stanach zatrucia narządowego”.

## Wycieczka Międzynarodowego Instytutu Tytoniowego w Krakowie

W środę przybędzie do Krakowa wycieczka Międzynarodowego Instytutu Tytoniowego, składającego się z 10 przedstawicieli przemysłu tytoniowego Włoch, Francji, Niemiec, Hiszpanii i Bułgarii. Goście zwiedzą w czwartek zabytki Krakowa a w piątek zapoznają się z urządzeniami nowoczesnego zakładu uprawy tytoniu w Czyżynach pod Krakowem.

## Kilka dat — bez komentarzy

Rok 1003 — 1004 Bolesław Chrobry panem Czech.

Rok 1004 — 1018 Wojna polsko - niemiecka, zakończona korzystnym pokojem w Budziszynie. Łużyce zostają przy Polsce.

Rok 1054 Polska odzyskuje Śląsk.

Rok 1109 Zwycięstwo pod Nakłem. Polska panuje nad Pomorzem. „Psie Pole”.

Rok 1121 Pomorze Zachodnie i ziemie zaodrzańskie pod panowaniem Polski.

Rok 1410 Połączone wojska Polski i Litwy łamią pod Grunwaldem potęgę Krzyżaków.

Rok 1454 Wcielenie Prus i Pomorza do królestwa polskiego. Początek 13-letniej wojny z Krzyżakami.

Rok 1457 Polska zdobywa Malborg.

1466 Zwycięski pokój zawiera Polska w Toruniu z Krzyżakami.

Rok 1525 Ks. Albrecht pruski składa w Krakowie hołd królowi Zygmuntovi I.

## Konfiskata „Piasta”

Ostatni numer tygodnika ludowego „Piast”, uległ konfiskacie za wiadomości o emigrantach politycznych.

## Zabił szwagra po pogrzebie siostry

Przed nowosądeckim sądem okręgowym — stanął Władysław Jakubiec, oskarżony o zabójstwo szwagra, Łucjana Gałamana.

Gałaman poślubiwszy Jakubównę, która była nauczycielką w Kisielówce, nie chciał pracować, lecz trwonął pieniądze żony. Wkrótce Gałamanowa zachorowała i zmarła w szpitalu. Po pogrzebie powstała między szwagrami awantura, która zamieniła się w bójkę, podczas której Jakubiec chwycił motykę i zadał nią cios w głowę Gałamana, zabijając go na miejscu.

Jakubiec skazany został na rok więzienia.

## 2 miln. zł na pożyczkę przeciwlotniczą w ciągu pierwszych 24 godzin

Warszawa, 29. 3. PAT. Już w dniach 27 i 28 bm. natychmiast po komunikacie radiowym o pożyczce obrony przeciwlotniczej zaczęły napływać na ręce generalnego komisarza pożyczki — generała broni inż. Leona Berbeckiego — zgłoszenia, deklarujące zakup obligacji. Wysokość deklaracji waha się od pół miliona do kilkudziesięciu złotych, gdyż napływają one od najrozmaitszych sfer społecznych, reprezentujących przemysł, handel, zrzeszenia urzędnicze, robotnicze, młodzież szkolną, wolne zawody itd.

W ciągu pierwszych 24 godzin suma zadeklarowanych kwot wynosi ponad 2 miliony złotych.

## Przerwa w rokowaniach słowacko-węgierskich

Budapeszt, 29. 3. PAT. Urzędowo komunikacja: Mieszana komisja węgiersko-słowacka do spraw ustalenia granicy słowacko-karpatorskiej odbyła wczoraj w południe w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem stałego zastępcy ministra spraw zagr. Voernle i słowackiego podsekretarza stanu Zyrskovec posiedzenie. Na posiedzeniu, na którym obecni byli wszyscy członkowie obu komisji, delegacja węgierska przedłożyła projekt dotyczący ustalenia granicy. Delegacja słowacka przyjęła ten projekt do wiadomości i jeszcze w ciągu dnia wczorajszego wyjechała z powr. do Bratisławy, celem uzyskania od swego rządu szczegółowych instrukcji w tej sprawie. Delegacja słowacka za kilka dni znowu powróci do Budapesztu celem kontynuowania rokowań.

W godzinach popołudniowych delegacja słowacka opuściła Budapeszt.

Sąd uznał oskarżonego winnym jedynie przekroczenia koniecznej obrony.



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Londyn ubiega się o Igrzyska Olimpijskie w r. 1944

Na najbliższym posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, które odbędzie się w dn. od 6 do 10 czerwca w Londynie Angielski Komitet Olimpijski wystąpi o przyznanie mu organizacji Igrzysk Olimpijskich

1944 r. Igrzyska te odbyłyby się w Londynie. Igrzyska zimowe rozegrane zostałyby w Montrealu (Kanada) lub w Oslo.

Wniosek swój motywują Anglicy m. in. i tym, że dotychczas w stolicy Anglii nie od-

były się jeszcze oficjalne Igrzyska Olimpijskie. Rozegrane w roku 1908 Igrzyska w Londynie nosiły charakter nieoficjalny, ponieważ odbyły się zamiast odwołanych igrzysk olimpijskich w Rzymie.

## Rotholc nie pojedzie na mistrz. Europy

### Niesłychana decyzja P. Z. B. -- Obóz bokszerski przed mistrzostwami Europy

W dn. 3 kwietnia rb. rozpocznie się w Poznaniu obóz pięściarski dla kandydatów do naszej reprezentacji na mistrzostwa Europy w Dublinie. Obóz trwać będzie do 12 kwietnia. Do obozu powołani zostali:

Lendzin, Jasiński, Sobkowiak, Koziołek, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat i Łukowski.

Poza tym powołani zostali na obóz juniorzy, przewidziani na naszych reprezentantów w meczu z Niemcami.

Bańkiewicz (Syrena Warszawa), Marcinkowski (IKP), Marcysiak (Goplana), Sobczak (HC P.), Paterek (Śląsk), Podkowicz (Lwów), Gressler (Łódź) oraz zwycięzca meczu Janas (Śląsk — Jabłonowski (Pomorze)). Ta ostatnia walka odbędzie się w czasie finałowych mistrzostw Polski, jakie odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Katowicach.

Jak z powyższego wynika pominięty został Rotholc, który tym samym nie będzie uwzględniony przy ustaleniu reprezentacji na mistrzostwa Europy.

Oczywiście, że decyzja P. Z. B. nie wymaga żadnych komentarzy. Zarząd tego związku, złożony z działaczy poznańskich pomijał już niejednokrotnie Rotholca przy ustawianiu reprezentacji. Teraz uczyniono to raz jeszcze, a krok ten będzie się motywować tym, że Rotholc przegrał z Lendzinem.

Panowie z P. Z. B. wiedzą napewno co pisze bezstronna prasa sportowa o „porażce“ Rot-

holca, wiedząc, że „zwycięzca“ Lendzin był blisko nokautu, ale argumenty sportowe nie zawsze trafiają do przekonania.

\* \* \*

Śląski OZB, organizator finałowych rozgrywek o indywidualne mistrzostwa Polski w boksie, jakie odbędą się w dniach 1 i 2 kwietnia br. w Katowicach, poczynił już ostatnie przygotowania organizacyjne.

Zawodom nadano charakter bardzo uroczysty. Protektorat nad nimi objął wojewoda śląski dr Grażyński. W skład komitetu honorowego weszli przedstawiciele władz i przemysłu, z marszałkiem Sejmu śląskiego p. Grzesikiem, wicewojewodą dr Salonim, dyrektorem Poczty i Telegrafów w Katowicach pułk. Popielem na czele. Komitet honorowy ofiarował sze reg wartościowych nagród tak, że mistrzowie i wicemistrzowie Polski w poszczególnych wagach zdobędą cenne nagrody.

Otwarcie mistrzostw nastąpi w sobotę o g. 20-ej. W imieniu organizatorów wstępne przemówienie wygłosi prezes Śląskiego OZB mec. Strzelczyk, po czym przemówi prezes PZB — major Mirzyński. Odegrany zostanie następnie hymn narodowy, a na maszt wciągnięta zostanie flaga państwa.

W pierwszym dniu przewidywanych jest 18 walk, w drugim: o godz. 11 odbędzie się 5 walk eliminacyjnych, a o 19 rozpoczną się walki finałowe.

Losowanie i ustalenie par zawodników nastąpi w piątek o godz. 18. Licząc się z wielką frekwencją publiczności, organizatorzy przygotowali halę wystawową tak by mogła ona pomieścić z górą 5000 widzów. Miejsc siedzących przygotowano 2000, miejsca stojące urządzone są w ten sposób, że pozwolą widzom bez przeszkód obserwować walki.

Główna kwatera mistrzostw znajdować się będzie w hotelu Europejskim, gdzie zarezerwowano dla zawodników, sędziów, sekundantów, dziennikarzy, przedstawicieli władz związkowych 60 pokoi. Ponadto w hali, gdzie odbędą się walki, zainstalowane zostaną dla ułatwienia dziennikarzom pracy sprawozdawczej specjalne 3 linie telefoniczne.

\* \* \*

Śląski Okręgowy Związek Bokszerski, zwrócił się do zarządu Pol. Zw. Bokszerskiego z prośbą o dodatkowe dopuszczenie do rozgrywek poza konkursowych Rotholca, Koziołka i Kolczyńskiego. Okręg śląski motywuje tę prośbę przede wszystkim względami kasowymi.

Plan spotkań trzech bokserów wg. projektu śląskiego, przedstawiałyby się następująco: w pierwszym dniu spotkałby się Koziołek z Rotholcem (w wadze koguciej) oraz Kolczyński z Hertlem (Śląsk). W drugim dniu Rotholc walczyłby z jednym z pokonanych w półfinałach wagi muszej (!) Kolczyński zaś z jednym z pokonanych w półfinałach wagi półśredniej, a Koziołek zmierzyłby się z Jarząbkim.

### Mecz pań Polska — Węgry na Śląsku

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Polska — Węgry odbyć się ma w czerwcu na Śląsku. PZLA zwrócił się pismem w tej sprawie do Śląskiego okręgu. Propozycja została przyjęta i Ślązacy zamierzają zawody te urządzić w Świętochłowicach, które mają — jakoby — najlepszą w tej chwili bieżnię na Śląsku!

### Odwołanie meczu Francja — Niemcy

Francja — Niemcy międzypaństwowy mecz pływacki projektowany na dzień 1 i 2 kwietnia w Paryżu został przez Francuzów odwołany.

### Stepp po raz trzeci trenerem polskich pływaków

W budżecie Polskiego Związku Pływackiego na r. 1939 znajduje się pozycja 10.500 zł. na opłacenie trenera zagranicznego. Ponieważ dotychczasowa współpraca PZP. z trenerem amerykańskim Steppem dała pozytywne rezultaty, zarząd Pol. Zw. Pływackiego zwrócił się do

Steppa, proponując mu stanowisko trenera i w r. b. Odpowiedź z Ameryki oczekiwana jest w tych dniach.

### Polonia (Warszawa) — Wisła

W niedzielę na boisku własnym rozegra Wisła pierwszy swój mecz o mistrz Ligi w tym sezonie z warszawską Polonią. Drużyna Polonii, która w ubiegłym sezonie zajęła czwarte miejsce w mistrz. Ligi, pilnie przygotowała się do meczu z Wisłą która też ze swej strony gra-

czyła punktu statutu ramowego Związku Związków Sportowych, nie podlegającego zmianom bez zgody Z. Z. i państw. urzędu W. F.

Uchwały na razie nie powzięto, lecz zażądano od związku motocyklowego dosłownego odpisu tej uchwały z wyciągu protokołu walnego zgromadzenia.

jąc na własnym boisku musi wyteńczyć wszystkie siły aby wynieść z tego spotkania oba punkty. Początek zawodów godz. 16 pop.

### Estonia pokonała Stany Zjednoczone w koszykówce

Reprezentacja Stanów Zjednoczonych w koszykówce męskiej rozegrała w Tallinie spotkanie międzypaństwowe z Estonią. Zwyciężyła drużyna estońska 36:29. Do przerwy prowadzili Amerykanie 16:13.